

Somalijscy piraci żyją w Niemczech z zasiłków

15 sierpnia 2018

Pięciu spośród dziesięciu piratów somalijskich, skazanych za napaść na niemiecki statek, przebywa w Niemczech ciesząc się statusem „tolerowanych” osób ubiegających się o azyl.

Holenderscy komandosi uwalniają „Taipana” z rąk piratów (2010 r.)

W 2012 r. dziesięciu Somalijszyków uznano za winnych porwania niemieckiego kontenerowca „Taipan” w 2010 r. Jak podaje „Die Welt”, proces, w którym skazano mężczyzn, kosztował państwo niemieckie ponad milion euro. Po zakończeniu procesu niewiele było wiadomo na temat losów piratów – aż do wiosny tego roku, gdy partia AfD (Alternative für Deutschland) złożyła zapytanie w tej sprawie, pragnąc dowiedzieć się, co się stało zarówno z dorosłymi, jak i niepełnoletnimi piratami, którzy odsiedzieli już wyroki więzienia.

Według senatu Hamburga, czterech mężczyzn powróciło do Somalii, jeden udał się do Szwecji, a pozostała piątka złożyła wnioski o azyl w Niemczech. Pomimo że wszystkie wnioski zostały odrzucone, żaden z piratów nie został deportowany z powodu braku paszportów, odmowy wydania paszportów ze strony Somalii oraz braku bezpośrednich lotów do ich kraju.

W rozmowie z „Die Welt” jeden z piratów (anonimowo) wyjawiał, że w więzieniu grupę skazanych odwiedzili przedstawiciele proimigranckiego ugrupowania walczącego o otwarte granice. Gdy skazani zakończyli odsiadki wyroku, nieletni spośród nich mogli udać się do szkoły i zdobyć średnie wykształcenie. Najstarszy z mężczyzn, obecnie po czterdziestce, nie mógł nauczyć się niemieckiego i wciąż przebywa w ośrodku dla osób ubiegających się o azyl. Mężczyzna, nazwany w gazecie „Abdi”, był zirytowany dochodzeniem AfD. Powiedział, że ludzie

postrzegają go jedynie jako pirata, choć od wyjścia z więzienia nie miał żadnych problemów z policją.

Abdi ma żonę i córkę. Co miesiąc otrzymuje od niemieckich podatników niemal tysiąc euro, z czego trzysta pięćdziesiąt idzie na jego zakwaterowanie. „Moje dziecko urodziło się tutaj i będzie tu przy mnie dorastać”, dodał mężczyzna.

Niemiecki rząd federalny ma problem z osobami, których wnioski azylowe odrzucono, nawet z tymi, którzy mają przestępczą historię. Deportacjom sprzeciwiają się zarówno lewicowe grupy aktywistów, jak i regionalne lewicowe koalicje rządowe.

Minister spraw wewnętrznych Niemiec poinformował, że w tym roku deportowano kilku radykalnych islamskich ekstremistów. Podał jednocześnie, że od 2017 r. deportowano zaledwie dziesięciu z wyznaczonych siedmiuset pięćdziesięciu radykałów.

Autorstwo: Bohun

Na podstawie: Welt.de, Nrz.de, Bild.de

Źródło: Euroislam.pl